

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



MYŚL PASTERZA

Jako chrześcijanie powinniśmy budować mosty, a nie mury; powinniśmy budować relacje z drugim człowiekiem.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Wierni przysiędze



Aleksandra Wojdyło

Łasin pamięta o Wyklętych

Mieli zostać zapomniani, ale stali się ziarnem. Wydaje ono owoce – miłości ojczyzny, pamięci o bohaterach i świadomości narodowej.

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Zołnierze Wyklęci, którzy nie złożyli broni, bo byli wierni przysiędze wojskowej, którzy nie chcieli bratać się z sowietami i walczyli do końca. To oni stanęli w szeregi drugiej, powojennej konspiracji. Władza komunistyczna widziała w nich bandytów i tropiła jak wilki.

Mieli zostać zapomniani – tak sobie „życzyla” władza komunistyczna. Stali się jednak ziarnem, dzięki któremu wzrasta dobro i wydaje owoce – miłości ojczyzny, pamięci o bohaterach i świadomości narodowej, przynależności do wspólnoty oraz poczucia, że nie należy się poddawać w realizowaniu ważnych celów.

Ósmy bieg „Tropem Wilczym” z okazji 9. Narodowego Dnia Pamięci

Żołnierzy Wyklętych odbył się po raz pierwszy w Łasinie. Ponad 80 osób stanęło na linii startu. Burmistrz Łasina odczytał list przewodni Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przypominający ideę święta oraz biegu. Nowoczesny patriotyzm połączył wszystkie pokolenia. W biegu pamięci wystartowali młodzi i dorośli, uczniowie i nauczyciele, rodzice i dzieci, członkowie klubu sportowego, Klubu Historycznego im. Armii Krajowej oraz niezrzeszeni. Wszyscy dumnie prezentowali bohaterów drugiej konspiracji na swoich koszulkach. Była to także doskonała okazja do zainteresowania się życiorysami niezłomnych, którzy zapłacili życiem za marzenia o wolnej Polsce, nie dali się złamać i nie dali się zniszczyć w najtrudniejszych czasach. Na mecie uśmiechy na twarzach rozświetlały wyjątkowe medale, a organizator – Stadion Miejski – zapewnił gorący poczęstunek. Radość płynie z faktu, że pamięć o rodzinnych bohaterach

wyklętych, którą kultywował przede wszystkim Klub Historyczny im. AK (m.in. przez Festiwal Piosenki i Poezji Patriotycznej, apele i wystawy okolicznościowe, dzielenie się informacjami), podejmuje teraz także środowisko sportowe.

Bóg, Honor, Ojczyzna – tego bronili do śmierci, a naszym obowiązkiem jest pamięć o nich. Zawołajmy

Bóg, Honor, Ojczyzna – tego bronili do śmierci, a naszym obowiązkiem jest pamięć o nich.

ich po imieniu! Niech pamięć trwa. Nie dajmy sobie wydrzeć wartości, za które ginęli niezłomni. Mordowani w ubeckich katowniach, zakopywani w bezimiennych dołach śmierci, do dziś nie wszyscy mają swoje groby. A tych, których jeszcze nie udało się odnaleźć, prosimy – bohaterowie – dajcie się odnaleźć! **n**



Nowi akolici i lektorzy wyrazili wdzięczność Bogu i moderatorom

Krok ku kapłaństwu

TORUŃ Przyjęcie posługi lektora oraz akolity jest kolejnym krokiem, zbliżającym do celu formacji seminaryjnej – święceń prezbiteratu.

W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu klerycy z kursu trzeciego przyjęli posługę lektora, a alumni z roku czwartego zostali pobłogosławieni do pełnienia funkcji akolity. Wydarzenie to było zwieńczeniem trzydniowych rekolekcji wielkopostnych, przeżywanych we wspólnocie seminaryjnej od Środy Popielcowej.

Bp Józef Szamocki, który udzielił klerykom posług, w homilii zwrócił uwagę na pokusy, jakie towarzyszą każdemu człowiekowi. W odniesieniu do Ewangelii powiedział, że „to normalne, że po grzechu pierwotnym szatan będzie kusił nas, odwołując się do naszych zmysłów”. W walce z tymi pokusami należy zaufać Chrystusowi. Prawdziwą pokutą

i nawróceniem jest posłuszeństwo Bogu. – To nie my mamy mówić Bogu, jak chcemy Go miłować. My mamy słuchać Pana Boga – mówił Ksiądz Biskup. Przytoczył także słowa kard. Stefana Wyszyńskiego, który zwrócił uwagę na to, że pewne postanowienia wielkopostne, mające umartwić człowieka, mogą wynikać z pychy, a nie z miłości Boga i bliźniego. Zwrócił uwagę na fakt, że w Wielkim Poście trzeba odkryć na nowo moc Słowa i Eucharystii i w ten sposób otworzyć się na działanie Ducha Świętego, o którym świat zapomina.

Kleryków, mających przyjąć posługę lektora i akolity, ostrzegał, że szatan będzie kusił, żeby oderwać ich od Chrystusa, wpadając w pychę i pewność siebie. Zapobiec temu ma ich duchowość: codzienna lektura i medytacja Pisma Świętego oraz codzienne przyjmowanie Eucharystii i adoracja Najświętszego Sakramentu.

Nowi akolici: Gogolewski Dawid z parafii pw. św. Marcina w Sarnowie, Gutowski Tomasz z parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Brodnicy, Kalwa Karol z parafii pw. Matki Bożej Fatimskiej w Brodnicy, Maćkiewicz Jacek z parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Golubiu, Starczewski Mateusz z parafii pw. św. Antoniego w Toruniu, Tatarkowski Jan z parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Toruniu.

Nowi lektorzy: Brzozowski Karol z parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Kazanicach, Fałkowski Wojciech z parafii pw. św. Wojciecha Biskupa i Męczennika w Działdowie, Kłosowski Michał z parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybnie, Kozłowski Maciej z parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Grudziądzu, Nehring Łukasz z parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Czarzu, Roze Wojciech z parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego i św. Jana Pawła II w Grudziądzu, Stawicki Szymon z parafii pw. św. Antoniego w Toruniu, Żyła Sebastian z parafii pw. św. Mikołaja Biskupa w Grudziądzu. /SAI

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Ewa Melerska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadzący – Częstochowa)

tel. 34 369 43 85

Księdzu Biskupowi Józefowi Szamockiemu

z racji imienin życzymy błogosławieństwa Bożego, wszelkiej pomyślności i wielu łask płynących z Serca Pana Jezusa. Niech św. Józef, patron mężczyzn i ludzi pracujących, wspiera Księdza Biskupa w posłudze na rzecz Kościoła i drugiego człowieka, dodając odwagi i męstwa, a Matka Boża niech otacza płaszczem opieki i obdarza radością.

Redakcja i Czytelnicy „Głosu z Torunia”

Jest moim wszystkim

GRUDZIĄDZ U początku pontyfikatu Jana Pawła II wybrzmiewały słowa nauczania wielkiego rodaka, aby nie lękać się i otworzyć drzwi Chrystusowi.

W parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Grudziądzu 21 lutego odbyło się kolejne spotkanie młodzieży z cyklu *Pokolenie JPII*.

– Kim dla mnie jest Jezus Chrystus? Kim dla mnie jest Ten, który przychodzi podczas każdej Eucharystii pod postacią kawałka chleba? – zachęcał do refleksji ks. Przemysław Wolny, wikariusz parafii. Odpowiedzi zgromadzeni szukali w dziełach św. Jana Pawła II i św. Matki Teresy z Kalkuty.

Założycielka Zgromadzenia Misjonarek Miłości wyliczała, że Chrystus, Słowo, które stało się Ciałem, jest: „Ofiarą złożoną na krzyżu za nasze grzechy. Słowem, które trzeba głosić. Prawdą, którą trzeba przekazywać. Jezus jest moim wszystkim”.



Małgorzata Borkowska

Spotkania są okazją do integracji młodzieży

Kim jest Jezus Chrystus dla człowieka XXI wieku? Zasady współczesnego życia chrześcijańskiego są tożsame z tym, co pisała święta z Kalkuty. Najważniejsze jest przykazanie miłości Boga, bliźniego oraz siebie samego. Św. Jan Paweł II akcentował przy tym zasadę wolności. W wolności można przyjąć Jezusa albo Go odrzucić.

Adoracja była czasem rozmowy, skupienia i spotkania z Jezusem. Modlitwie towarzyszyła oprawa muzyczna. Chętni mogli przystąpić do sakramentu pokuty

i pojednania. Młodzi odmówili modlitwę św. Jana Pawła II o powołania, aby wezwani nie lękali się iść za Chrystusem. Zwieńczeniem spotkania było odśpiewanie Apelu Jasnogórskiego i agapa w salce parafialnej. **1**

MAŁGORZATA BORKOWSKA

Kolejne spotkanie z cyklu *Pokolenie JPII* odbędzie się 20 marca w parafii pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny (księża marianie) w Grudziądzu.

Każdy ma misję

TORUŃ Księża za pokutę zadają oglądanie naszych filmików – śmieje się Monika Gomułka.

W międzyczasie po scenie przebiega Józio z filmowym Jonaszem, wyjętym z brzucha wielkiej ryby. Synkowie jednego z muzyków tylko czekają, aż będą mogli uderzyć w cajony. Co pewnej soboty działo się w toruńskiej parafii pw. św. Józefa?

Od Soboru Watykańskiego II daje się zauważyć coraz więcej zachęt do tego, by świeccy podjęli swoją misję. – Na mocy chrztu każdy ochrzczony jest uczniem i misjonarzem – ks. Tomasz Szałanda z archidiecezji warmińskiej przypomina słowa *Evangelii Gaudium* i dodaje, że są takie obszary, do których może dotrzeć tylko osoba żyjąca w świecie. A skoro tak wielu ludzi funkcjonuje tak, jakby Boga nie znało, „musimy myśleć o wspólnej misji Kościoła, gdzie każdy ma swoje miejsce” – dodaje o. Wojciech Zagrodzki CSsR, proboszcz parafii.

Co jednak, jeśli obowiązki stanu nie pozwalają na aktywność ewangelizacyjną, np. włączanie się w dzieła własnej



Renata Czerwińska

–Świeccy są skarbem Kościoła– mówi ks. Tomasz Szałanda

wspólnoty? Monika Sztramska opowiada, jak po urodzeniu synka musiała zmniejszyć obroty. Wkrótce jednak wpadła na pomysł, aby szyć dla niego interaktywne książki, opowiadające historie biblijne. – Jako rodzice nie jesteśmy zwolnieni z odpowiedzialności za przekaz wiary – mówi Paweł Skrzek z Lublina, dawniej zaangażowany z przyjaciółmi w ewangelizację podczas Przystanku Jezus czy oprawę muzyczną Saletyńskich Spotkań Młodych w Dębowcu, a obecnie dyrektor przedszkola. Zapewnia, że dzieci w lot przyjmują Dobrą Nowinę, ważne jednak, by doświadczenie przekazu z płacówek było kontynuowane w domu.

Jak ewangelizować nie tylko w internecie, lecz także we własnej rodzinie – tym podzielili się znani toruńscy vlogerzy Monika i Marcin Gomułkowie. Przypomnieli również, że to Chrystus daje moc do miłowania współmałżonka, okazywania cierpliwości i przebaczenia. A o pokusie uważania się za kogoś lepszego i o lekarstwie w postaci pokory i posłuszeństwa (na przykład proboszczowi z małej parafii w połowie drogi między Warszawą a Łodzią) opowiedział Marcin Zieliński.

Na dzień skupienia 29 lutego zatytułowany *Świeccy w ewangelizacji* przyjechało 200 osób z całej Polski. Spotkanie zorganizowała fundacja „Królewskie Dziedzicze”. Można było usłyszeć również o inicjatywach, takich jak: warsztaty projektowania (Boski Dizajn), pracownia plakatu (Obłok) czy ewangelizacja w więzieniach. Są też takie miejsca, w których nie da się mówić wprost o Bogu, ale, jak zapewnia Adriana Złoch, inicjatorka facebookowej grupy Katolicki Networking (zrzeszającej katolików różnych zawodów i talentów), można żyć tak, aby ci, którzy są obok nas, zaczęli stawiać pytania. **1**

RENATA CZERWIŃSKA



Anna Głos

Śłużba Liturgiczna Ołtarza zaangażowała się w przyjęcie Prymasa

Więzi i więzy

Co łączy prymasów Polski z parafią na toruńskich Stawkach? Odpowiedź na to pytanie można było poznać w tej wspólnotce w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu.

ANNA GŁOS

Parafia na Stawkach włącza się w przygotowania do beatyfikacji kard. Stefana Wyszyńskiego. W I niedzielę Wielkiego Postu razem z prymasem abp. Wojciechem Polakiem wspominano Prymasa Tyśiąclecia. Parafia została erygowana 25 listopada 1982 r., półtora roku po śmierci kard. Wyszyńskiego. Jednak wielu z jej parafian – należących wcześniej do sąsiednich parafii lewobrzeżnego Grodu Kopernika – miała okazję spotkać się z prymasem Wyszyńskim w czasie jego arcybiskupiej posługi w Gnieźnie, kiedy kilkakrotnie odwiedzał Toruń. Parafia gościła również w swoich progach 27 czerwca 1987 r. kard. Józefa Glempa, ówczesnego prymasa Polski, który dokonał poświęcenia fundamentów nowej świątyni i wmurował kamień węgielny, wyjęty z fundamentów bazyliki prymasowskiej w Gnieźnie. Nie są to jedne związki parafii na Stawkach

z prymasami Polski. Obecny prymas abp Wojciech Polak jest absolwentem III LO w Toruniu, które kiedyś znajdowało się na terenie dzisiejszej parafii, w bliskim sąsiedztwie kościoła. Obecnie w budynku tym mieści się Szkoła Podstawowa nr 14.

Wolność i pełnia życia

Spotkanie rozpoczęło się Mszą św. w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, której przewodniczył metropolita gnieźnieński, prymas Polski abp Wojciech Polak w koncelebrze proboszcza miejsca ks. prał. Krzysztofa Lewandowskiego oraz ks. Mieczysława Polaka, brata prymasa. W Eucharystii wśród licznie zgromadzonych parafian obecna była także rodzina Księdza Arcybiskupa.

W homilii w nawiązaniu do Ewangelii prymas przypominał o trzech pokusach, które czyhają na człowieka. – Jezus przyjął na siebie pokusy, a ludziom dał zwycięstwo. Chrystus daje nam zwyciężać, abyśmy mogli żyć jako

ludzie wolni, odrodzeni i pełni życia, które Bóg nam daje. Bóg jednak pragnie całego serca człowieka, niepodzielnego na kawałki, ale oddanego we wszystkim Bogu. Czas Wielkiego Postu to nowa szansa, która powinna wzbudzić w nas poczucie wdzięczności, ale i otrząsnąć nas z odrętwienia. Niech to się dzisiaj stanie, niech ona rzeczywiście rodzi w nas wdzięczność za Tego, który daje nam moc do walki z pokusami i jednocześnie niech nas wewnętrznie potrząśnie, abyśmy mogli obudzić się z odrętwienia i zobaczyć, że życie jest duchową walką, w której z Jezusem możemy zwyciężyć – powiedział Ksiądz Arcybiskup.

Chrystus uwalnia

Abp Wojciech Polak, wspominając postać Prymasa Wyszyńskiego, nawiązał do goszczącego w lutym br. w parafii na Podgórzu obrazu Jezusa skrępowanego (więcej o tym *Głos z Torunia* nr 10/2020). Ksiądz Prymas zachęcał, aby pozwolić Chrystusowi rozrywać w naszym życiu te wszystkie powrozy i więzy, które i nas krępują, abyśmy radości mogli przeżyć Święta Paschalne. Metropolita gnieźnieński zaprosił wszystkich na 21 czerwca do Gniezna na dziękczynienie za beatyfikację Prymasa Wyszyńskiego. **n**

Kiedyś stary, dziś święty

Św. Józef – mężczyzna, mąż i ojciec – daleki jest od stereotypu zgarbionego starca z tradycji Bożego Narodzenia! Równie dobrze mógł być młody, zakochany w Maryi, pełen radości i nadziei na szczęśliwe życie małżeńskie i rodzinne. I oto nagle w jego plany wkroczył Bóg, proponując obojgu coś znacznie większego, trudniejszego, niepojętego.

TOMASZ STRUŻANOWSKI

Co przeżył Józef na wieść, że Maryja spodziewa się dziecka – nie jego dziecka? Możemy się tylko domyślać... A jednak zawierzył Bogu, który przemówił do niego we śnie i przyjął Maryję jako swą żonę, a Jezusa jako syna.

Człowiek sprawiedliwy

Pokazał, że małżeństwo i ojcostwo należy przeżywać w posłuszeństwie wobec woli Boga. Bo człowiek sprawiedliwy dostosowuje się do Bożych wymagań nawet wtedy, gdy nie rozumie tego, czego Pan Bóg od niego oczekuje. Jest odpowiedzialny za kształt swojego człowieczeństwa; spośród licznych możliwości wybiera te, które rozwijają jego rozumność i wolność, odrzuca natomiast wszystko, co mogłoby zniszczyć jego godność. Nie pozwala się zdegradować do poziomu samca, kierującego się tylko instynktami, dążącego w życiu jedynie do tego, aby więcej mieć i użyć. Kieruje się prawidłowo ukształtowanym sumieniem i nieustannie je modeluje, szlifuje, wyostrza.



Mądry tata, czerpiący wzór ze św. Józefa – marzenie każdego dziecka!

Nie lękaj się

Św. Józef nie kalkulował, jak wypłacać się z sytuacji, która przybrała zupełnie nieoczekiwany dla niego obrót. Dzisiaj wielu mężczyzn jak ognia unika założenia rodziny. Boją się wyjść ze strefy komfortu, zrezygnować z kawalerskich przyzwyczajęń, z życia bez odpowiedzialności za drugą osobę. Wolą skakać z kwiatka na kwiatek przygodnych znajomości, krótkotrwałych związków pod jednym dachem do pierwszej kłótni, seksu bez zobowiązań. Ci trochę bardziej porządni lękają się, czy będą w stanie zapewnić rodzinie dostatni byt albo powątpiewają w trwałość małżeństwa, bo przecież statystycznie co trzecie się rozpada. Nie wiedzą, od czego zacząć, aby to, co pragną stworzyć, miało silny fundament, aby naprawdę było domem. Nie liczą na moc sakramentu małżeństwa, na Chrystusa, który – jeśli zostanie zaproszony przez

nowożeńców – da im siły do wytrwania razem aż do końca życia.

Przyjąć życie

Odpowiedzialny, kochający mąż „przyjmuje do siebie” żonę, akceptując i doceniając jej zdolność do poczęcia dziecka. Godzi się z tym, że trzeba będzie podzielić się z dzieckiem (a potem z kolejnymi dziećmi) żoną, jej czasem, uwagą, urodą. Postrzega dziecko jako dar od Boga – wymagający (zwłaszcza, gdy przychodzi nieoczekiwanie, mierząc ludzką miarą – nie w porę), ale też radosny. Na wieść o ojcostwie nie umywa rąk, nie dezerteruje, nie obwinia za poczęcie tej, której dopiero co szeptał do ucha słodkie słówka, nie sugeruje, że są inne wyjścia z tej sytuacji. Przyjmuje nowe życie z zaufaniem i gotowością do poświęceń.

Rzeźbiarz ducha

Prawdziwy facet promieniuje ojcostwem, biorąc odpowiedzialność za kształtowanie osobowości swojego dziecka. Jest obecny; nie zasłania się wymogami pracy, nie ucieka w zainteresowania, pasje czy używki. Towarzysząc dziecku, chroni je przed kompleksami, przed brakiem pewności siebie, przed podatnością na tanie, kłamliwe komplementy. Rzeźbi duchową osobowość dziecka. Czy tego chce, czy nie –

Prawdziwy facet promieniuje ojcostwem, biorąc odpowiedzialność za kształtowanie osobowości swojego dziecka.

pokazuje mu lub zniekształca obraz Bożego ojcostwa; pomaga otworzyć lub zatrzaskuje drzwi otwierające dziecku drogę do odkrycia najważniejszej prawdy: że jest ono synem lub córką samego Boga i tej godności nikt ani nic nie jest w stanie odebrać.

Mądry tata, czerpiący wzór ze św. Józefa – marzenie każdego dziecka! **n**

.. polecamy

Czas to miłość. Toruńska wspólnota Słowo Życia zaprasza do wzięcia udziału w cyklicznych wydarzeniach o nazwie: *Czas to miłość. Terenowe Drogi Krzyżowe z kard. Wyszyńskim*. Podczas drogi rozważane będą teksty oparte na zapiskach i duchowości Prymasa. Kolejne nabożeństwo odbędzie się w czwartek 19 marca o godz. 18. Rozpocznie się pod kościołem pw. Opatrzności Bożej na toruńskim Rudaku i poprowadzi do kościoła pw. Matki Bożej Łaskawej w Toruniu (Czerniewice). Więcej informacji na fanpage'u wspólnoty: fb.me/SlowoZyciaTaizeTorun.

Symposium o życiu. Diakonia Życia Ruchu Światło-Życie Diecezji Toruńskiej zaprasza na sympozjum poświęcone życiu. Spotkanie z okazji Dnia Świętości Życia odbędzie się 21 marca w Centrum Dialogu im. Jana Pawła II w Toruniu (pl. Frelichowskiego 1). Rozpocznie się ono o godz. 8.30 Mszą św. w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego, a od godz. 10 będzie można wysłuchać prelekcji o nowoczesnych metodach naprotechnologii i leczenia niepłodności, możliwościach pomocy osobom, które zmagają się z myślami o aborcji lub jej dokonały. Swoim świadectwem opieki nad dziećmi niepełnosprawnymi podzieli się rodzina z Grębocina oraz siostra ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Chełmninie.

Spotkanie z Prymasem. Kolejne spotkanie poświęcone kard. Stefanowi Wyszyńskiemu w oczekiwaniu na jego beatyfikację odbędzie się 26 marca w sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu. O godz. 18 zostanie odprawiona Eucharystia pod przewodnictwem bp. Józefa Szamockiego, a po niej wykłady dk. prof. Waldemara Rozynkowskiego i dr. hab. Michała Białkowskiego.

OPRAC. EM

Wolność jest w nas

Lekcja patriotyzmu

Pierwsze ślady osadnictwa na tym terenie sięgają kilku tysięcy lat przed Chrystusem. Urokliwa Złotoria, leżąca w dorzeczu Wisły, Drwęcy i Jordanu, zachwyca po dziś dzień. Przenieśmy się jednak w czasie zaledwie o sto lat wstecz, kiedy Drwęca była rzeką graniczną.

RENATA CZERWIŃSKA

Jest 1906 r. Wieś słynie z porządku, czystości i oczywiście flisaków. Od 1815 r. leży w zaborze pruskim, a od 1818 r. należy do diecezji chełmińskiej. Wśród 848 mieszkańców 2/3 to Polacy, niemieckich luteran jest odpowiednio mniej. Znane złotoryjskie rodziny – Olkiewiczów, Wilmanowiczów, Papierkiewiczów, Gawarkiewiczów, Trzcinińskich, Skrzyniarzy i Dąbrowskich – podtrzymują od lat polskość wśród sąsiadów, tym gorzej, im bardziej mowa polska jest zakazana.

Polak mały

W dzisiejszym budynku biblioteki mieściła się dawniej szkoła ewangelicka, a dzieci katolików chodziły do katolickiej szkoły w sąsiednim Kaszczorku. Rok szkolny trwał 5-6 miesięcy, a dzieci uczyły się głównie czytania i pisania, rachunków w zakresie czterech działań, trochę robót ręcznych, religii i niemieckich melodii narodowych. Oczywiście w języku zaborcy. 2 listopada wybuchła bomba – uczniowie ze Złotorii i Kaszczorka przystąpili do strajku.

Strajk szkolny w latach 1906-07 na ziemi chełmińskiej miał bardzo duży



Odświeżenie tablicy pamiątkowej w stulecie niepodległości

Daria Czerwińska-Flak



Ze zbiorów Janiny Paczkowskiej

Ks. Józef Paszota wraz z parafianami

zasięg i objął m.in. Łążyn, Bierzgłowo, Kończewice, Kiełbasin, Chełmżę, Grzywnę, Kamionki, Papowo Toruńskie, Toruń, Podgórz i Golub. Łącznie w regencji gdańskiej i kwidzyńskiej strajkowało 29 szkół. Strajk w Złotorii trwał od 2 listopada 1906 r. do 28 lutego 1907 r., strajk kaszczorski potrwał łącznie 148 dni. Dzieci nie przynosiły do szkoły niemieckich Biblii i nie chciały odpowiadać po niemiecku. Mimo surowych kar fizycznych, przymusowego aresztu (za te dodatkowe godziny w szkole germanizatorzy otrzymywali dodatek do pensji) i wracania do domu ciemną zimową porą dzieci nie traciły odwagi. Jeden z uczestników, Marcelli Łęgowski, wspominał po latach, że po pobiciu przez nauczyciela z satysfakcją wyrecytował mu fragment *Inwokacji z Pana Tadeusza*. Represje dotknęły również rodziców – tracili pracę, płacili kary pieniężne, a uczniowie – jak Marcelli i jego brat Janek – zostali wpisani na czarną listę młodzieży polskiej z zakazem wstępu do każdej szkoły ponadpodstawowej.

Mimo że w obronie małych patriotów petycje do cesarza Wilhelma II pisał sam Henryk Sienkiewicz, ostatecznie zarówno religia, jak i inne przedmioty były dalej nauczane w języku niemieckim. A jednak strajki szkolne wzmocniły w polskim

społeczeństwie Prus Zachodnich poczucie jedności i świadomości narodowej.

Razem z pasterzem

W 1912 r. administratorem parafii w Kaszczorku (do której wówczas należała Złotoria), został ks. Józef Paszota. 2 lata później został jej proboszczem. Choć z powodu udaru miał problemy z mówieniem i był w kontaktach zdystansowany, nie przeszkodziło mu to angażować się – jak wielu ówczesnym kapłanom – w działalność patriotyczną. Był m.in. aktywnym członkiem Towarzystwa Ludowego, które organizowało wiece narodowe, ale i tajne nauczanie dla dzieci i dorosłych. Na jednym z takich wieców 18 stycznia 1919 r. zgromadziło się 400 mieszkańców Złotorii, a ks. Paszota wystosował do władz pruskich rezolucję, w której protestowali „przeciwko rozkazowi władzy prowincjonalnej z 11 stycznia 1919 r. odejmującemu nam, Polakom, najświętsze prawa obywatelskie i polecającemu władzom wojskowym: rewidzcie domów, aresztowanie Polaków organizujących nasze społeczeństwo, rozwiązywanie naszych towarzystw, zakaz zebrań publicznych pomimo czasu przedwyborczego pod płaszczykiem zapobiegania powstaniom zbrojnym, o których nikt nie myśli”.

Jeszcze rok mieszkańcy Złotorii musieli znosić utrapienia związane z przynależnością do państwa pruskiego. 19 stycznia 1920 r. ok. godz. 14 do wioski wkroczyła grupa operacyjna płk. Skrzyńskiego, dowódcy 4. Pułku Ułanów Nadwiślańskich. O godz. 18 niedawno odbudowany kościół pw. św. Wojciecha w Złotorii nie mógł pomieścić wiernych. Ks. Paszota zaintonował *Te Deum*, organista odpowiedział mu z góry „*Te Dominum confitemur* („Ciebie, Panem, wyznawamy”), a ponieważ wzruszeni parafianie w większości nie znali łaciny, trzeci hymn był już po polsku. Chóralny śpiew *Boże, coś Polskę* wypełnił świątynię.

**W obronie małych patriotów
petycje do cesarza
pisał Henryk Sienkiewicz.**

Pierwszym wójtem po powrocie Złotorii do Macierzy obwołano Franciszka Cieszyńskiego, zaangażowanego od lat w działania niepodległościowe. Jedną z jego pierwszych inicjatyw było założenie szkoły. Pierwszym nauczycielem został Jan Smolarski, a dzieci wreszcie mogły się uczyć w rodzimym języku. **n**

*Liturgia poprzez święte i powszednie znaki
jest muśnięciem tajemnicy.*

W drodze do Niniwy

Zamek boleści



**Ks. kan. RAJMUND
PONCZEK**

*Proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny w Bierzgłowie,
współpracownik „Głosu z Torunia”*

Jonasz, od którego czerpie tytuł rubryka, w czasie burzy został wyrzucony ze statku przez zdesperowanych marynarzy. Połknięty przez rybę, trzy dni i noce spędził w jej wnętrznościach. Ciemności okryły jego kruchą egzystencję. O czym rozmawiał z Bogiem? Może tylko milczał?

Każdy ma swoje ciemności. Przez kilka lat służyłem do Mszy św. jako ministrant. Przypadło to w czasie posoborowej reformy liturgii. Uczyłem się ministrantury po łacinie. Po pewnym czasie, z entuzjazmem, opanowałem dialogi w języku ojczystym. Żyłem w czasach pogranicza. Poznałem to, co stare i szacowne. Większość życia celebruję liturgię odnowioną.

Z bocznej kaplicy średniowiecznego kościoła, która służyła jako magazyn świętych rzeczy, wynosiłem wraz z innymi ministrantami czarny katafalk, następnie czarną trumnę (castrum doloris), którą stawiałem na katafalk. Ubrany w czarną pelerynkę stawiałem w dwóch rzędach sześć czarnych świeczników. Niesienie trumny, o której wiedziałem, że nikomu nigdy nie służyła i pozostaje pu-

sta, budziło dreszcz tajemnicy. To nie był lęk. Dotykałem tajemnicy i ją nosiłem. Liturgia poprzez święte i powszednie znaki jest muśnięciem tajemnicy. Jonasz zanurzony w czasie jest blisko wieczności. Czarny, prosty katafalk budził odwagę wyobraźni. Co ze mną będzie później? Liturgia prowokuje najważniejsze pytania życia. Celebrując jej kolejne etapy, przybliżamy się do odpowiedzi. Kruchy pielgrzym żyje na pograniczu czasu i czasów.

Msza św. za zmarłych odprawiana była wówczas (45 lat temu) zawsze w kolorze czarnym. W trzydziestym dniu od momentu śmierci, w każdą jej rocznicę, wystawiałem katafalk. Powtarzalność nie odebrała mi fascynacji. Liturgia Kościoła bywa misterium tremens – uszczypnięciem ciemności i prowadzi do misterium fascinosum – otwarcia ramion Bożej miłości. Te rozpoznajemy w ramionach Jezusa rozpiętych na krzyżu. **n**



Ks. Kazimierz Recki

Zdrowa rywalizacja

RYBNO Dekanalne Rozgrywki w Piłkę Nożną Halową odbyły się 29 lutego.

W rozgrywkach wzięło udział 8 drużyn z pięciu parafii: Rybna, Grodziczna, Mrocza, Rumiana i Koszelew. Turniej odbył się w hali OSiR

przy Zespole Szkół w Rybnie. Sportowe zmagania poprzedziła modlitwa ks. kan. Mirosława Owczarka.

Organizatorem była parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybnie. Gra o pierwsze miejsca była zacięta. W kategorii wiekowej

W zmaganiach sportowych wzięło udział wielu zawodników

1999–2003 wygrało Rybno, w kat. 2004–07 – Mrocza, a w kat. 2008–12 zwyciężyło Grodziczna.

Wszystkie drużyny oprócz gratulacji otrzymały pamiątkowe statuetki i zjadły wspólny posiłek. **n**

Ks. KAZIMIERZ RECKI